

**pewniak  
na teście**

**lektura**

opracowanie polecane  
przez **nauczycieli i egzaminatorów**

Ferdynand Antoni Ossendowski

# Słoń Birara



**GREG**  
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

**Ferdynand Antoni Ossendowski**  
***Słoń Birara***

Opracowanie lektury:  
Weronika Widzińska

Redakcja i korekta:  
Agnieszka Antosiewicz, Karolina Rymut, Joanna Tomasiak,  
Weronika Widzińska, Maria Zagnińska

Wykorzystano grafiki i ilustracje:  
Alex Sunset, s. 12; anvinoart, s. 41, 74; BolshieBufera, s. 30; Faya Francevna, s. 85;  
Gorbash Varvara, s. 3; Gulnara Khadeeva, s. 64; Katika, s. 48; Kusumayana KST, s. 53;  
Marta Leo, s. 35; NYgraphic, s. 106; SantiPhotoSS, okładka; Tartila, s. 79; Transia  
Design, s. 21; ViSnezh, s. 58, 69; Yuriy2012, s. 91 / Shutterstock.com

ISBN 978-83-8186-026-0

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2022

Wydawnictwo GREG®  
ul. Klasztorna 2B  
31-979 Kraków  
tel. (12) 680 15 50  
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:  
Pracownia Register

Okładka:  
Aleksandra Zimoch

Wykorzystano ilustrację:  
SantiPhotoSS / Shutterstock.com



## Rozdział I

# Mały Amra

– Amra! Amra! – usłyszał chłopak głos matki.

Pomyślał, że dziś po raz trzeci odrywa go od pracy, jednak poszedł do chaty.

Idąc, obliczał, że ma jeszcze do zrobienia dziesięć koszyczków bambusowych. Zamówił je stary kupiec – Anglik, handlujący owocami na wybrzeżu. Już słońce stoi wysoko.

Amra – praca –  
wyplatanie koszyków

Dzień stanowczo za krótki jest dla pracującego chłopca!

A tu raptem odrywają go...

Wszedł do chaty.

Ciemno w niej było.

Przez strzechę z pożółkłych liści palmowych nie zaglądały do wnętrza złociste promienie słońca.

Ojciec chłopaka, kulawy Warora, któremu, podczas służby w pułku strzelców królewskich, na wojnie w Kalandzie<sup>1</sup> pocisk urwał stopę, siedział na ziemi, schylony nad niziutkim zydlem.

Warora – ojciec Amry;  
służba w wojsku; trwałe  
uszkodzenie ciała; snycerz

Wykuwał z mosiądzu zapinki, sprzączki i małe naczynka. Postukiwał młoteczką, a ostrym<sup>2</sup> dłutkiem żłobił metal.

Warora trudnił się snycerstwem<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Kaland* – dawna kolonia brytyjska na terenie obecnej Republiki Południowej Afryki.

<sup>2</sup> Oryg. *ostrem*. Pisownia uwspółcześniona. Wszelkie zmiany w tekście związane z uwspółcześnieniem pisowni oraz form gramatycznych pochodzą od redakcji.

<sup>3</sup> *Snycerstwo* – rodzaj rzemiosła artystycznego; sztuka rzeźbienia w drewnie, dawniej także w kamieniu.

Rzeźbił nie tylko w mosiądzu i brązie, lecz też w drzewie, miękkim kamieniu z Radżputany<sup>4</sup> i w kości słoniowej.

Kaleka siedział pochylony nad stołkiem i nie spojrzął nawet na syna.

W głębi chatki, przy płonącym na kamieniach ognisku, matka Amry mełła<sup>5</sup> na kamieniu proso<sup>6</sup>.

Od czasu do czasu rzucała okiem na kocioł; warzyła w nim polewkę z ryżu, czerwonego pieprzu i suszonej ryby.

– Amra... – szepnęła, ujrawszy wchodzącego syna.

Chłopak podszedł i podniósł na matkę pytające oczy.

Bez słowa przycisnęła go do siebie i, głaszcząc po włosach, wzdychała raz po raz.

Nie pytał jej o nic, zajęty myślą o koszyczkach, które musi w terminie oddać białemu kupcowi.

– Ach! – wyrwało mu się westchnienie, gdyż myśl miał ciągle zaprzętą przerwana robotą.

Soncza – matka Amry

Chuda, zbiedzona Soncza, matka chłopca, popchnęła go ku drzwiom i, nic nie mówiąc, zapłakała.

Amra wyszedł szybko, dziwiąc się, że to już po raz trzeci woła go dziś matka, tuli ku sobie, chcąc powiedzieć mu coś ważnego, na co jednak nie może się widocznie zdobyć.

Rodzina Amry – młodsze siostry: Hubli i Radżori

– Słuchajcie, dziewczynki! – rzekł do dwóch młodszych siostrzyczek – Hubli i Radżori, łupiących cienkie pasemka bambusowych prętów. – Co to znaczy? Mama

woła mię<sup>7</sup> ciągle do siebie, ale nic nie mówi! Przed chwilą wydało mi się, że nie ma odwagi mi powiedzieć coś bardzo ważnego...

Dziewczynki spojrzały na brata z odcieniem szacunku.

– Ja wiem... – szepnęła Hubli, spuszczać oczy tajemniczo.

– Skoro wiesz, to musisz mi powiedzieć – zawołał Amra.

Śmierć Bauli – dziadka Amry

Dziewczyna pochylała głowę i nagle zapłakała.

– Dziadek zmarł... – szepnęła cichutko.

<sup>4</sup> *Radżputana* – kraina geograficzna w północno-zachodnich Indiach.

<sup>5</sup> *Mełła* – od czas. *mleć* (rzadziej: *mielić*): rozdrabniać, rozcierać coś na miazgę.

<sup>6</sup> *Proso* – rodzaj zboża. Ziarna prosa zazwyczaj później przerabia się na kaszę jaglaną lub mąkę.

<sup>7</sup> *Mię* – dawniej: mnie.



– No! – przerwał jej chłopak. – Przecież wiem... Przed trzema dniami przygniotły go w porcie belki i zmarł... Pochowaliśmy go wczoraj... Wiem o tym wszystkim!

Mówiąc, zręcznie i szybko splatał mały, prostokątny koszyczek na owoce.

W powietrzu śmigają chyżo brązowe, cienkie palce chłopaka i szeleściły twarde, złociste wióry bambusowe.

– Ojciec powiedział dziś z rana, że nie może pracować z Birarą... Tatuś stracił stopę na wojnie i ma nieruchomą nogę... – opowiadała Hubli. – Biali ludzie nie pozwolą, ażeby kobieta została poganiaczem słonia...

Birara – stoń należący do rodziny Amry

Amra podniósł na mówiącą roziskrzone oczy, z których biła radość i zdumienie.

– Wiem o tym wszystkim! – szepnął. – Ojciec sprzedaje chyba Birarę kornakowi<sup>8</sup>. Wczoraj przychodził do niego Bassa z Garamu i dawał sto rupii<sup>9</sup>...

Dziewczynka przecząco potrząsnęła czarną główką i odparła natychmiast:

– Rodzice nie sprzedadzą Birary. Ty zostaniesz kornakiem, Amra, i będziesz żywił nas wszystkich!

Amra – decyzja rodziny o zostaniu kornakiem [poganiaczem słoni]

Obie siostry patrzyły na brata z zachwytem i jak gdyby nawet lękiem.

Amra klasnęła w dłonie.

Niedokończony koszyk potoczył się na ziemię.

Nic nie mówiąc, schylił się po niego i jął pracować jeszcze szybciej.

Myślał przy tym o różnych rzeczach, o których przypomniwała mu siostra.

– Tak! Tak! – mknęły myśli w pochylonej głowie chłopaka. – Bez Birary nie damy sobie rady! Nakarmić pięciu ludzi – na to potrzeba dużo pieniędzy! Snycerstwo i koszykarstwo<sup>10</sup> przynoszą małe i dorywcze zyski. Nie wyżywi to rodziny...

<sup>8</sup> *Kornak* – hinduska nazwa poganiacza słoni.

<sup>9</sup> *Rupia (indyjska)* – jednostka monetarna w Indiach. Dzieli się na sto pajs. W II poł. XIX w. w Indiach panowała ogromna bieda, ludność często głodowała, ceny były bardzo wysokie, a kurs rupii bardzo niski.

<sup>10</sup> *Koszykarstwo* – rodzaj rzemiosła; wytwarzanie koszyków i innych wyrobów z włókien roślinnych, np. wikliny czy bambusa.

Rodzina Amry – historia

Miał już dziesięć lat, a pierwsze, najdawniejsze jego wspomnienia związane były ze słoniem i sędziwym Bauli, dziadem. Mieszkali wtedy wszyscy razem w wiosce. Chata ich stała nad brzegiem Narbady<sup>11</sup>. Rąbano właśnie lasy górskie w Satpurze<sup>12</sup>, a dziadek wyciągał ogromne kłocę mahoniowe i santalowe<sup>13</sup> z dżungli. Właściwie wyciągał je dobry, mocarny Birara, dziadek zaś pomagał mu tylko zarzucać na zrąbane drzewa pętlę z łańcucha, a potem, usiadłszy słoniowi na karku, popędzał go głośnymi okrzykami. Dziadek zawsze znajdował pracę dla siebie i dla Birary. Raz – gorszą, raz – lepszą i zyskowniejszą, lecz nigdy jej nie brakowało.

Miejsce akcji: Surat –  
miasto nad rzeką Tapti

Od czasu, gdy do Suratu<sup>14</sup> zaczęły przyplływać okręty, cała rodzina przeniosła się tu. Zwożono drzewa, które rąbali biali kupcy w dżungli nad rzeką Tapti, wiązano je w tratwy i spuszczano z prądem do Suratu. Tam znów, z zamulonego, błotnistej ujścia rzeki słonie wyciągały ugrzęzłe w bagnisku pnie, kłocę, belki i składały je na wybrzeżu. Maszyny zabierały stosy drzewa i ładowały na okręty, odpływające do zatoki Kombej lub do Bombaju – wielkiego miasta, w którym nie tylko Amra, lecz i Warora, a nawet siwy jak gołąb Bauli nigdy nie bywali, a stamtąd zaś dalej – do kraju białych ludzi...

W Suracie dziadek dobrze się obłowił.

– Ho-ho! – przypomniał sobie Amra. – Sam widziałem, że przynosił do domu po dziesięć rupii!

Wkrótce kupił sobie szmat roli. Nieduży, co prawda, lecz urodzajny. Matka sadiła na polu proso, kukurydzę i ryż. Mieli tam też kilka drzew mangowych i pomarańczowych, obficie dających smaczne, soczyste owoce.

I nagle stało się nieszczęście.

Staruszek-dziaduś dostał się w porcie pod spadające belki. Przygniotły go, połamały mu stare kości, poszarpały sterane życiem ciało. Bauli tegoż wieczoru umarł.

<sup>11</sup> *Narbada* – rzeka w środkowej części Indii, na wyżynie Dekan, uważana za naturalną granicę między Indiami północnymi i południowymi.

<sup>12</sup> *Satpura* – niskie pasmo górskie w pobliżu Narbady.

<sup>13</sup> *Mahoń* – drewno mahoniowe. *Santal* – inaczej sandał, drewno sandałowca. W rzeczywistości mahoniowce nie rosną w Indiach.

<sup>14</sup> *Surat* – nadmorskie miasto w Indiach zachodnich, przy ujściu rzeki Tapti. Przez kilka wieków był tam ogromny i bardzo znaczący port.



W osieroconej rodzinie nie pozostało nikogo, kto mógłby pracować z Birarą... On tylko chyba – dziesięcioletni Amra, bardzo zresztą zaprzyjaźniony ze starym słońiem dziadka.

Słoń dziadka... Stary Bauli nieraz brał ze sobą wnuka, wsadzał go obok siebie na kark Birary i ruszali do dżungli. Jadąc, gwarzyli sobie, a przysłuchujący się ich rozmowie słoń pomrukiwał cicho, wymachując uszami.

Bauli opowiadał chłopakowi, że Birara od dawna należał do ich rodziny.

Przywiózł go z dżungli Assanu<sup>15</sup> ojciec Bauli, który mieszkał wtedy za „świętą” rzeką Gangesem<sup>16</sup>.

– Amra! Amra! – krzyknął nagle ojciec chłopaka i klasnął w dłonie.

Wspomnienia prysnęły.

Chłopiec uczynił kilka szybkich ruchów, zamocował pręciki koszyka i pobiegł do chaty.

– Słuchaj no, synku! – rzekł Warora, pykając długą, cienką fajeczkę. – Musimy się naradzić. Chodź tu, matko!

Usiedli wszyscy troje na progu.

– Jestem kaleką i nie mogę być kornakiem – zaczął ojciec. – Sprzedać słońia nie wolno nam, gdyż wpadlibyśmy w nędzę. W rodzinie jest jeden tylko mężczyzna – to ty, Amra...

– Jestem mężczyzną! – odpowiedział poważnym głosem chłopak i dumnym, śmiałym ruchem podniósł głowę.

– Czy potrafisz kierować Birarą? – spytał Warora, patrząc na syna.

– Przecież nieraz już pomagałem dziadkowi – wzruszył ramionami Amra. – Słoń nasz jest mądry i posłuszny, najmądrzejszy i najposłuszniejszy spośród wszystkich, które pracują w Suracie.

– Czy podołasz tej pracy? – rzuciła pytanie matka, z troską zaglądając w oczy synowi.

– Podołam! – odparł Amra stanowczym, twardym głosem. – Zacznę od jutra... Dziś muszę skończyć koszyki, zamówione przez białego kupca. Już pójdę...

<sup>15</sup> Assan – poprawnie Assam, stan w północno-wschodnich Indiach. Assan to miejscowość w Syrii, 4000 km od Indii.

<sup>16</sup> Ganges – rzeka w południowej Azji, przepływająca przez Indie i Bangladesz; przez wyznawców hinduizmu uważana za świętą, jako ucieleśnienie bogini Gangi. Hindusi odbywają także pielgrzymki do źródeł Gangesu.

Wstał i odszedł szybkim krokiem. Prości, pracowici ludzie nie mają czasu na długie rozmowy.

Ważna sprawa, od której zależał los całej rodziny, została rozstrzygniętą od razu.

Amra pracował do wieczora, a gdy matka zawołała wszystkich na wieczerzę, z dumą spojrzął na pięćdziesiąt lekkich koszyczków, zawieszonych parami na tyczce bambusowej.

Po posiłku pobiegł do miasta, unosząc ze sobą koszyki. Powrócił przed północą, obudził ojca i oddał mu zarobione cztery rupie.

Wyszędłszy z chaty, Amra pobiegł na brzeg Tapti.

Hindusi-kornakowie ogrodzili tam grubymi palami znaczną przestrzeń, na której pasły się słonie. Każdy z nich miał swój żłób z prosem i jęczmieniem, a także wielką skrzynię, codziennie napełnianą trawą, cienkimi gałązkami krzaków tamaryndowych<sup>17</sup>, młodymi pędami bambusów i sianem.

Amra przelazł przez parkan i rozejrzał się.

W zagrodzie znajdowało się trzydzieści słoni.

Niektóre z nich, niby olbrzymie czarne głazy, majaczyły w mroku nocy. Stały na potwornych, do słupów podobnych nogach, z opuszczonymi trąbami i nieruchome – spały.

Inne, bardziej znużone całodzienną pracą, pokładły się i leżały, głucho wzdychając.

Amra stanął przy palach ogrodzenia i, wydawszy krótki świst, zawołał cicho:

– Birara!

Słonie poruszyły uszami i podniosły trąby, węsząc zakłócającą ich spokój istotę.

Nie znały chłopaka, więc jęły przestępywać z nogi na nogę i wydawać głośnie chrapanie. Zupełnie wyraźnie wyrażały tym swe niezadowolenie.

Amra gwizdnął raz jeszcze i powtórzył:

– Birara!

Po chwili uszu chłopaka doszedł częstotliwy tupot ciężkich nóg.

Nad urwistym brzegiem wyrosła olbrzymia sylwetka słonia.

Wesoło pomrukując i sapiąc, śpieszył na wezwanie.

<sup>17</sup> *Krzaki tamaryndowe* – tamaryndowiec indyjski, gatunek tropikalnego drzewa o pierzastych liściach i żółtawych kwiatach, uprawianego m.in. w Indiach.



– Birara! – łagodnym teraz i pieścizotliwym głosem zawołał na niego chłopczyk.

Słoń przystanął, rozglądając się w ciemności; węszył przez chwilę, a potem pewnym krokiem ruszył wprost przed siebie.

Zatrzymał się przed Amrą, otoczył go trąbą, chuchnął w twarz gorącym, wilgotnym oddechem i małymi, figlarnymi oczkami przyglądał się późnemu gościowi.

– Kąpałeś się, przyjacielu? – spytał chłopak, widząc, że z boków zwierzęcia strugami spływała woda.

Amra i Birara – przyjaźń

Birara prychnął i radośnie machnął ogonem, zakończonym kitą czarnej szczeciny.

– Jutro ruszamy do dżungli, mój stary – mówił Amra, drapiąc przyjaciela koło oczu. – Odtąd ja już tylko będę twoim kornakiem... Rozumiesz? Ja! Ja! Dziadzius nigdy nie bił cię żelaznym młotkiem, jak to czynią inni poganiacze... Ja też nigdy nie uderzę Birary, nigdy!

Stosunek człowieka do zwierząt

Zdawało się, że słoń zrozumiał mowę małego Hindusa.

Ukląkł i, obejmując go coraz tkliwiej, dał mu w twarz, mruzczał i wywijał ogonem.

– Muszę się teraz przespać, starowinko – ciągnął dalej Amra. – Wleżę do tego siana, a za to masz zapłatę!

To mówiąc, chłopak wyciągnął spoza opaski banana i wrzucił go do paszczy przyjaciela.

Po chwili spał już zagrzebany w trawie, której nie zdążył zjeść Birara.

Słoń stał obok i długo jeszcze pomrukiwał.

Miał może jakieś wątpliwości co do przyniesionej mu nowiny lub może wyrażał zadowolenie i wdzięczność za smaczny, dojrzałego banana.

Wkrótce zapanowała zupełna cisza. Od czasu do czasu tylko pluskała ryba w rzece i cienko cykały uganiające się za muchami nietoperze.

Birara spał.

Obudziło go stąpanie innego słonia.

Było to młode jeszcze i dość dzikie zwierzę, od niedawna tresowane.

Zaniepokoiła go obecność nieznanego człowieka – małego, brązowego chłopaka, który spał smacznie w skrzyni z sianem.

Podszedł więc, węsząc podejrzliwie.

W tej samej chwili jednak obudził się też Birara.

Ujrzawszy wyciągniętą nad Amrą trąbę młodego słonia, chrapnął gniewnie, odtrącił ją i dał młodzikowi kuksańca w bok, aż huknęło.

Znowu zapadła cisza.

Niebo stawało się bledsze. Szarzyzna przedświtów sączyła się już zewsząd.

Przeleciały, pośpiesznie machając skrzydłami, szare czapelki.

Jakiś ptak odezwał się w gąszczu palm areka<sup>18</sup>.

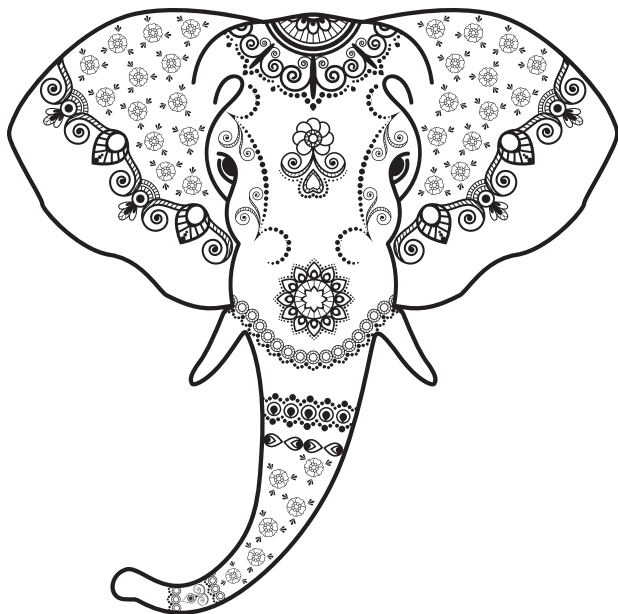
Z daleka dobiegło przeciągłe wycie szakala...

Na wschodniej połaci nieba poróżowiły obłoki.

Świt się zbliżał.

Słonie się pokładły. Leżały szare, nieruchome, ni to wielkie, bezkształtne zwały gliny.

Ukryty w skrzyni Amra bełkotał coś przez sen.



---

<sup>18</sup> *Areka* – rodzaj palm rosnących głównie w południowych i wschodnich częściach Azji.

# Krótkie opracowanie



## Krótko o utworze

---

*Słoń Birara* to **powieść przygodowo-podróżnicza** zainspirowana wyprawami, które Ferdynand Antoni Ossendowski odbywał w czasie studiów. Wyjechał wtedy m.in. do Indii, gdzie umieścił akcję utworu.

Historia opowiada o przyjaźni między dziesięcioletnim Amrą a starym słoniem Birarą. Po śmierci dziadka chłopiec staje się odpowiedzialny za utrzymanie swojej rodziny, więc zaczyna pracować jako kornak – poganiacz słońi. W przeciwieństwie do innych poganiaczy **traktuje Birarę z szacunkiem** i troszczy się o niego, co bardzo ułatwia wspólną pracę. Z czasem coraz lepiej im się powodzi. Na skutek splotu różnych okoliczności Amra zaprzyjaźnia się z królewiczem Nassurem, synem maharadży Tasfina. Gdy chłopcy wyjeżdżają do Londynu, **Birara bardzo za nimi tęskni** i ucieka z zagrody, skazując się na tułaczkę po dżungli. Potem powraca do pałacu maharadży i przebywa tam do powrotu Amry i Nassura. Opowieść kończy się sceną spokojnej, pełnej godności śmierci bardzo starego słonia.

Autor nie tylko relacjonuje liczne przygody bohaterów, ale też w krótkich opisach przyrody przybliża **zadziwiający i groźny świat indyjskiej dżungli**, wymienia z nazwy zwierzęta i rośliny charakterystyczne dla tego obszaru, wspomina o zjawiskach atmosferycznych, np. krótkich, ale bardzo intensywnych deszczach. Narrator zna myśli i uczucia Birary, a dzięki temu ma możliwość pokazania czytelnikowi, jak wspaniałymi i mądrymi zwierzętami są słonie. Z kolei historia Amry pokazuje, że **można wiele osiągnąć, jeśli tylko ma się dobre serce i odwagę**. Dzięki szczerości i prostolinijności chłopiec zyskuje zaufanie maharadży, który umożliwia mu naukę w szkole w Londynie, a przez to poprawienie warunków życia jego rodziny.

## Krótkie streszczenie

W wyniku nieszczęśliwego wypadku przy pracy umiera Bauli, dziadek dziesięcioletniego Amry. Chłopiec musi przejąć jego obowiązki – opiekę nad słońmi Birarą i pracę w celu utrzymania rodziny. Zaczyna pracę przy wyrębie drzew, a ponieważ jest sprytny i pomysłowy, idzie mu doskonale i zarabia coraz więcej. Gdy jego ojciec chce sprzedać słońia, Amra odkupuje go.

Wyręb drzew dobiega końca i Amra szuka nowej pracy. Zatrudnia go angielski kapitan, udający się na polowanie na dzikie słońie w górach Satpury. Polowanie udaje się, złapane słońie zostają z zyskiem sprzedane. Kapitan ponownie wynajmuje Amrę i Birarę, aby odwieźli go do Użżainu, gdzie stoi pałac maharadży Tasfina, władcy Satpury. Gdy po trzech dniach docierają na miejsce, Amra udaje się na spoczynek, a Birara zostaje odprowadzony na pastwisko. Do słońia podbiega Nassur, syn maharadży, i bawi się z nim. Chłopcy zaprzyjaźniają się i w tajemnicy widują się w wąwozie, gdzie bawią się i rozmawiają. Pewnego dnia Nassur spotyka groźną, jadowitą kobrę, ale Amra ratuje mu życie. Jakiś czas później Tasfin natyka się na chłopców w wąwozie. Szybko orientuje się, że Amra jest szlachetnym i mądrym chłopcem i że z jego synem łączy go prawdziwa przyjaźń. Pozwala im się spotykać. Postanawia też, że Amra wyjedzie razem z Nassurem do szkoły w Londynie, gdzie będzie się uczył. Zawiadamia o tym listownie rodzinę Amry i wspiera ją finansowo.

Amra i Nassur odpływają do Europy. Birara bardzo tęskni i pewnego dnia ucieka z zagrody. Wraca do rodzinnego domu, ale nie znajduje tam Amry. Czuje się osamotniony, ze złości atakuje wóz z ludźmi i ucieka do dżungli. Jest chory, więc kładzie się i długo śpi. Potem idzie na polanę, gdzie łapano słońie. Jest tam pusto, ale wyczuwa bliską obecność stada dzikich słońi. Chce do niego dołączyć, ale słońie czują zapach człowieka i odrzucają go. Wywiązuje się walka, Birara zabija dwa słońie. Jego przeraźliwy ryk słyszy Guarra, stary panikis, któremu udaje się go złapać, ale słoń ucieka. Snuje się po dżungli bez celu, aż pewnego dnia śni mu się Amra. Zdenerwowany biegnie na ośle, uderza się w głowę i łamie kieł. W tym czasie Guarra namawia znajomego Anglika na polowanie na słońia, ale nie zdradza, że jest to poszukiwany przez maharadżę Birara. Anglik strzela, ale chybia, kula trafia słońia w bok. Ciężko ranny Birara ucieka i spędza tydzień na wyspie na jeziorze, odpoczywając i lecząc się ziołami. Tęskni za człowiekiem i postanawia wrócić do posiadłości

# Pełne opracowanie



## Biografia

---



Ferdynand Antoni Ossendowski (herbu Lis) był podróżnikiem, naukowcem, działaczem politycznym, popularnym pisarzem.

Urodził się **27 V 1878 r.** w Lucynie na terenie dzisiejszej Łotwy. Gimnazjum ukończył w Petersburgu, a następnie rozpoczął studia matematyczno-przyrodnicze, w czasie których wziął udział w wielu wyprawach naukowych m.in. do Indii, Chin, Japonii czy na Syberię. W 1899 r. zaangażował się w zamieszki studenckie i w konsekwencji musiał opuścić Rosję. Od tego czasu wiele podróżował, angażował się w działalność polityczną, prawdopodobnie był nawet tajnym agentem, współpracował z ruchem antybolszewickim. W 1922 r. powrócił do Polski. W tym czasie pisał liczne powieści podróżnicze, które bazowały na jego własnych doświadczeniach. Sławę przyniosła mu tłumaczona na wiele języków książka pt. *Zwierzęta, ludzie, bogowie* opowiadająca o ucieczce z Rosji i podróży przez Syberię, Mongolię, Tybet i Chiny. Jego dzieła były znane na całym świecie, a popularnością dorównywał Henrykowi Sienkiewiczowi. Napisał ponad 70 powieści, które były tłumaczone na 20 języków. Zmarł **3 I 1945 r.** w Grodzisku Mazowieckim. Z powodu swojej antykomunistycznej postawy był pisarzem zakazanym w okresie PRL-u.

## Geneza utworu

---

Inspiracją do napisania *Słonia Birary* były doświadczenia z wyprawy naukowej do Indii, w której Ossendowski wziął udział czasie studiów, a także jego późniejsze liczne podróże. Książka ukazała się po raz pierwszy w 1932 r.

## Czas i miejsce akcji

Czas akcji nie został precyzyjnie określony, znajdujemy jednak wskazówkę pozwalającą nakreślić pewne ramy. Maharadża Tasfin i inni dostojnicy posiadają samochody, akcja więc musi toczyć się po roku 1890, być może nawet do czasów współczesnych autorowi. Indie pozostają wówczas pod panowaniem Wielkiej Brytanii, stąd obecność Anglików.

Miejscem akcji są Indie środkowe oraz zachodnie wybrzeże Półwyspu Indyjskiego. W tekście pojawia się nazwa **Hindostan, która była dawnym angielskim określeniem Indii**. Wydarzenia rozgrywają się w okolicach ujścia rzeki Tapti, w mieście Surat i mieście Ujjain (w tekście zapisywane jako Użżain) leżącym w pobliżu gór Satpura, które jest siedzibą maharadży Tasfina. Innym ważnym, choć bardziej ogólnym, miejscem jest **dżungla**.





4. Poinformowanie syna przez Warorę o planie sprzedania słonia i sprzeciw chłopaka.
5. Wykupienie Birary przez Amrę.
6. Zakończenie prac przy wyrębie dżungli.
7. Poszukiwanie i podjęcie nowej pracy.
8. Podróż z kapitanem Anglikiem w głąb dżungli w poszukiwaniu dzikich słoni.
9. Schwytanie i sprzedaż dzikich słoni.
10. Podróż do Użżainu.
11. Spotkanie słonia Birary i Amry z księciem Nassurem.
12. Potajemne popołudniowe spotkania w wężozie – nawiązanie przyjaźni.
13. Atak jadowitej kobyry i uratowanie życia Nassura przez Amrę.
14. Odkrycie tajemnicy chłopców przez maharadżę Tasfina.
15. Poinformowanie Warory o roztoczeniu opieki nad jego synem przez maharadżę Tasfina.
16. Powrót Amry do domu, poprawienie się sytuacji materialnej rodziny.
17. Wyjazd Amry i Nassura do Europy.
18. Samotność i cierpienie Birary, tęsknota za chłopcami.
19. Ucieczka Birary.
20. Powrót Birary do rodzinnego domu.
21. Drzemka w lesie i zaatakowanie wozu.
22. Pójście Birary na miejsce łowów na słonie.
23. Choroba słonia i sen.
24. Spotkanie stada dzikich słoni i odrzucenie Birary.
25. Atak Birary, walka i zabicie dwóch słoni.
26. Złapanie Birary w sidła przez Guarrę.
27. Uwolnienie się słonia i dalsza bezcelowa wędrówka.
28. Sen o Amrze, bieg, złamanie kła.
29. Polowanie na Birarę przez Guarrę i Anglika.
30. Odpoczynek rannego Birary na wyspie, leczenie i regeneracja.
31. Powrót do wężozu w pałacu maharadży.
32. Rozpoznanie Birary przez Fuzala podczas łowów.
33. Powrót słonia do zdrowia.
34. Powrót chłopców.
35. Wielkie polowanie.
36. Atak tygrysa na Nassura i obrona chłopca przez Birarę i Amrę.
37. Leczenie słonia.

38. Wizyta Amry w domu rodzinnym.
39. Rozpoznanie swojego oprawcy przez Birarę i przewrócenie wozu.
40. Burza i pożar w miasteczku – pomoc Amry i Birary przy ratowaniu dzieci.
41. Śmierć Birary.

## Streszczenie szczegółowe

---

### ***I. Mały Amra***

Dziesięcioletni Amra siedział przed domem i wyplatał bambusowe koszyczki, które zamówił u niego stary Anglik zajmujący się sprzedawaniem owoców, gdy usłyszał, że mama go woła po raz trzeci w tym dniu. W chacie pracował ojciec Amry, Warora, któremu pocisk urwał stopę, gdy służył w pułku strzelców królewskich na wojnie w Kaplandzie. Wykuwał z mosiądzu drobne przedmioty, rzeźbił też w drewnie, kamieniu i kości słoniowej. Mama Soncza, która gotowała potrawkę z ryżu, czerwonego pieprzu i suszonej ryby, tylko go przytuliła i kilkakrotnie westchnęła. Amra wrócił do pracy, nic nie rozumiejąc. Hubli i Radźori, jego młodsze siostry, pomagały mu w tym zadaniu. Hubli wyjaśniła, że mama go woła, bo umarł dziadek. Amra odparł, że dziadek zmarł trzy dni wcześniej przygnieciony przez belki w porcie, a wczoraj odbył się pogrzeb, więc nie wie, co to ma wspólnego. Siostra odpowiedziała, że nie ma kto pracować z Birarą, ich słoniem. Amra odparł, że ojciec pewnie sprzedaje słonia jakiemuś kornakowi (poganiaczowi słoni), ale dziewczynka stwierdziła, że na pewno nie, że to Amra zostanie kornakiem i w ten sposób będzie utrzymywał rodzinę. Ta myśl budziła w dziewczynkach szacunek pomieszany z lękiem. Chłopiec pracował dalej w milczeniu i rozmyślał nad tym, że faktycznie bez słonia nie będą w stanie żyć.

Jego najdawniejsze wspomnienia związane były z dziadkiem Bauli i jego słoniem Birarą. Rodzina mieszkała wtedy nad brzegiem Narbady, a dziadek zajmował się wyciąganiem ściętych drzew z górskich lasów. Potem przenieśli się do Suratatu nad rzeką Tapti, do którego zaczęły przyplwać okręty, aby odbierać ścięte drewno. Tutaj udało się zarobić wystarczająco pieniędzy, żeby kupić kawałek urodzajnego pola, na którym rosły drzewa mangowe i pomarańczowe, a Soncza sadziła ryż, proso i kukurydzę. Chłopak wiedział, jak zajmować się słoniem, bo dziadek często



### Warto wiedzieć!

**Opisany w powieści problem złego traktowania słońi jest aktualny do dzisiaj.** W krajach, gdzie używa się słońi do pracy lub stanowią one atrakcję turystyczną (takich jak Indie, Tajlandia, Kambodża, Laos, Sri Lanka itp.), zwierzęta te w większości są źle traktowane, trzymane w strasznych warunkach i tresowane brutalnymi, okrutnymi metodami opierającymi się na strachu i bólu. Brak jest też odpowiedniej opieki weterynaryjnej. Nadal popularne jest kłusownictwo – słońie są łapane nie tylko do pracy (często łapane jest małe słońię, a jego matka zabijana), ale też zabijane dla kłów, mięsa i skór. Tymczasem dzikie słońie są pod całkowitą ochroną, gdyż są zagrożone wyginięciem. Organizacje prozwierzęce z całego świata od lat walczą z wykonywaniem słońi dla potrzeb człowieka, a także starają się chronić dzikie słońie.

**Słońie to jedne z najbardziej inteligentnych ssaków na świecie.** Żyją w grupach rodzinnych, które są bardzo ze sobą zżyte. Mają doskonałą pamięć, potrafią myśleć abstrakcyjnie, są bardzo wrażliwe i zdolne do złożonych emocji. Współpracują ze sobą i wykazują zdolność empatii. Posiadają rozwiniętą samoświadomość – rozpoznają własne odbicie w lustrze. Tak samo jak ludzie płaczą, gdy są smutne lub cierpią. Wiadomo, że odprawiają pewnego rodzaju ceremonie pogrzebowe po śmierci członka stada.

# Spis treści

Rozdział I	Mały Amra . . . . .	5
Rozdział II	Ciężka praca . . . . .	13
Rozdział III	W dżungli. . . . .	22
Rozdział IV	Koniec tropienia . . . . .	26
Rozdział V	Birara – łowiec. . . . .	31
Rozdział VI	Królewicz Nassur . . . . .	36
Rozdział VII	„Wąwóz królewicza” . . . . .	42
Rozdział VIII	Tasfin – maharadża Satpury. . . . .	49
Rozdział IX	Rozłąka . . . . .	54
Rozdział X	Osierocony . . . . .	59
Rozdział XI	Samotnik. . . . .	65
Rozdział XII	Spotkanie z człowiekiem . . . . .	70
Rozdział XIII	Strzał w dżungli . . . . .	75
Rozdział XIV	Do ludzi . . . . .	81
Rozdział XV	Powrót. . . . .	86
Rozdział XVI	Oczekiwanie . . . . .	92
Rozdział XVII	Promienny dzień . . . . .	96
Rozdział XVIII	Wielkie łowy. . . . .	100
Rozdział XIX	Wierni przyjaciele. . . . .	107
Rozdział XX	Odwiedziny . . . . .	112
Rozdział XXI	Ostatnia wyprawa . . . . .	118

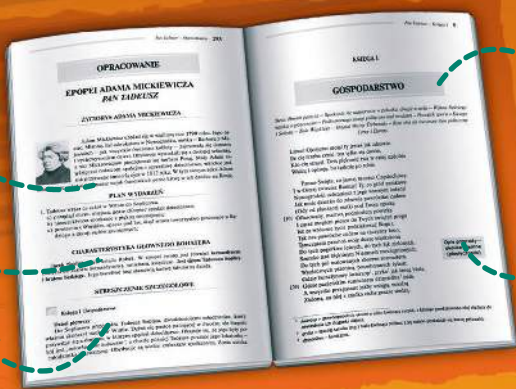
## KRÓTKIE OPRAWOWANIE

Krótko o utworze . . . . .	127
Krótkie streszczenie . . . . .	128
Motywy . . . . .	129

## PEŁNE OPRAWOWANIE

Biografia Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego . . . . .	131
Geneza utworu . . . . .	131
Czas i miejsce akcji . . . . .	132
Realia historyczne – kolonizacja Indii . . . . .	133

Bohaterowie . . . . .	133
Plan wydarzeń . . . . .	134
Streszczenie szczegółowe . . . . .	136
Charakterystyka głównych bohaterów . . . . .	152
Problematyka utworu . . . . .	154
Dzika przyroda Indii . . . . .	154
Przyjaźń . . . . .	155
Emocje i uczucia zwierząt . . . . .	155
Postawa człowieka wobec natury . . . . .	156
Gatunek i budowa utworu . . . . .	158
Indeks komentarzy do tekstu . . . . .	159



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

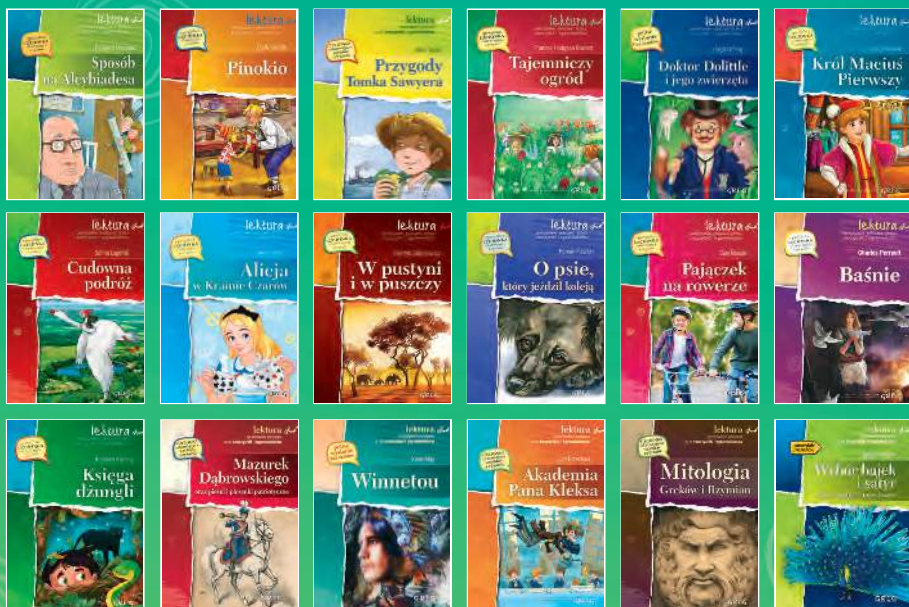
ważny cytat

problematyka

Pewniak  
na teście

**lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!**

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-8186-026-0



9 788381 860260

**GREG**  
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG  
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków  
www.greg.pl